№ 216. Kraków 13 Listopada.—Wtorek. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY PÓŁ-KWARTALNÉJ.

Chcący abonować się na drugą połowę IV^go^ kwartału, odbierać będą **Czas** od **15 Listopada** do końca **Grudnia** za przesłaniem 2 złr. 20 kr. m. konw.

Kraków d. 12 listopada.

Choć żaden organ publicznéj opinii niepowstał przeciwko nam, bo niestety sami przemawiamy wśród puszczy, to jednak wielostronne dochodzą nas zarzuty co do stanowiska, jakie pismo nasze zajęło względem sprawy rzymskiéj. Z czytającą nas publicznością chcemy żyć w zgodném porozumieniu, radzi odpowiadamy na czynione nam uwagi w każdym przedmiocie, cóż dopiero w sprawie, która tak blisko zasad naszych i serca dotyczy? — Stanowiska, pismo nasze co do sprawy rzymskiéj, dotąd niezajęło wcale; poprostu podawało wiadomości, czerpane w braku miejscowych stosunków, z mniéj lub więcéj wiarogodnych źródeł, swego sądu niewyrzekło, — zarzut jest zatém przedwczesnym. — Sprawę rzymską wyjaśniła dopiero poniekąd dyskussya, świeżo w Izbach francuskich odbyta; ponieważ zaś ona nieodnosi się tylko do szczupłego zakresu państwa papiezkiego, ale jest istotnie **powszechną**, przeto sprawiedliwie, jakkolwiek trudna do wyjaśnienia w ciasnéj ramie dziennikarskiego artykułu, postaramy się, aby ją we właściwém wykazać świetle. — Absolutnéj teoryi początkowania władzy najwyższéj w społeczności, nieznamy. Kształci się ona za pośrednictwem rozmaitych względów, które żywioły składowe społeczeństw wywołują, historya uświęca, opinia i potrzeba krajowa podtrzymują, a prawa w pewną obejmują *normę;* dla tego, jak początkowanie, tak i kształt jéj, musi być różny. Ale znamy absolutne prawa obywateli, to jest, granice, po za które władza najwyższa bez gwałtu i bezprawia przestąpić niemoże. I dla tego, chociażby to przestępywanie stało się zwyczajem, choćby uczucie gwałtu w sercach obywateli się zatarło, bezprawie, niemniéj jest bezprawiem; rząd téj władzy mimo pozornego pokoju, jest anarchią, zaród śmierci w sobie nosząca. — Te zasady do każdéj stósują się władzy, ulega im i władza papiezka o ile doczesna.

Początek władzy papieżów tenże sam, co wszystkich w Europie, a raczéj i w całym świecie rządów, z tą różnicą, że co kędy indziéj zdobyła przewaga siły fizycznéj, tutaj zdobyła siła duchowa, siła moralna. — Bo nie co innego jak przewaga moralna skłoniła wielkiego Franków cesarza i pobożną hr. Matyldę do oddania papieżom zwierzchnictwa, lub własności, które jeden zdobył, druga prawem dziedzictwa posiadała. Ażali wówczas biskupi rzymscy odebrali bezwzględną własność całego kraju i moc nad mieszkańcami? — Bynajmniéj, podobne wyobrażenia w owych wiekach niebyły znane, są one owocem późniejszéj niewoli. — Odebrali zwierzchność ludzi wolnych, miast i korporacyj w swojéj niezawisłych sferze, w pełni pewnych praw nabytych, które władza papiezka winna była szanować, a one bronić. — Koleje tego, w ludzkich sprawach koniecznego antogonizmu, były też same w Rzymie, jak i w całéj Europie, i będą w całym świecie.

Kiedy w Anglii równowaga utrzymała się pomiędzy prawami tronu i narodu, kiedy w Polsce nastąpiła absorpcya władzy na korzyść jednéj klassy ludzi wolnych, w Rzymie władza papiezka zwolna upokorzyła niezawisłych panów, pochłonęła municypalne wolności miast, które były rzetelnemi rzeczami,—pospolitemi. Jest-to koléj, którą poszły wszystkie niemal romańskie ludy, w których, jako mających podania potężnéj państwa rzymskiego organizacyi, wyrobił się systemat administracyjno-policyjny, jakiego Francya od Riszeliego, a Hiszpania od Karola V., najdokładniejszym były wzorem. — Dla utwierdzenia tego systematu, który jakkolwiek bardzo naturalnie, ale jednak gwałtem powstał w opinii (owéj mistrzyni świata, jak wielki wyraża się Pascal), podłożono podeń teoryą delegacyi władzy najwyższéj, w szlachtę miasto uczucia swoich praw, wlano uczucie honoru i wierności. — Ale ta teorya, choć p. Hobbesa na podporę absolutyzmu wymyślona, była to broń obosieczna, jak tego doświadczył Ludwik XVI. W Rzymie urok władzy religijnéj, łagodność jéj dziwna w wykonaniu, świetność kościoła, który z całego chrześciaństwa ciągnąc dochody, nietylko niewyczerpywał, ale ubogacał swych poddanych, niedały uczuć stanu politycznego, który był udziałem całéj Europy, a do którego kilka generacyj z namiętném i wzniosłém nawykło przywiązaniem. — Kiedy po wielkich wojnach francuskich, raz nowe wyobrażenia, których już zwiastunami byli Beccaria i Fellangieri,. nasiąkły w pewną ilość mieszkańców półwyspu; z jednéj strony wiara stygła, z drugiéj zubożenie skarbu do wielkich pieniężnych wysileń mieszkańców przymuszało; duch nieukontentowania owionął znaczną część ludności. — Kolegium kardynałów niezawsze rządziło wyłącznie sprawami wewnętrznemi państwa; nie samych, jak wiadomo kardynałów używał Juliusz II., Leon X., albo Syxtus V., ostatniemi dopiero czasy w ich ręku skoncentrowane zostały wyłącznie ministerya polityczne. — Zaburzenie i dobrze znane zamiary, groziły od lat kilkunastu władzy papiezkiéj: nieszło już tutaj o naprawę tego lub owego nadużycia, przywrócenie tych lub owych przywilejów, ale szło o samą władzę papiezką. Władza ta w obronie swojéj nieużyła podwójnéj drogi: naprawy z jednéj strony, a surowego powstrzymania z drugiéj; chwyciła się pod względem politycznym drugiéj wyłącznie, i za pośrednictwem silnéj ręki kardynała Lambruschini, szła nią z niepospolitą energią. — Panowanie Grzegorza XVI., tyle świetne i użyteczne dla kościoła, było dla państwa szesnastoletnią tylko walką z rewolucyjnemi żywiołami, co bezustannie podnosząc się, szły zapełniać więzienia Śgo Anioła i Civita-Vecchia. Parę słów o tych żywiołach. — Żyjemy w czasie, w którym dwa uczucia są silnie ożywione: uczucie narodowości i jakieś obłędne dążenie do zmienienia wszystkich praw i stosunków społecznych, na ogólną dotąd nieokreśloną, ale fanatycznie ukochaną modłę. — W narodach, pod obcym zostających rządem, te dwa uczucia często się stykają, mieszają i zlewają w jedno, trudno oznaczyć kędy się to zaczyna, a tamto kończy, że jednak są sobie bardzo różne, jakkolwiek zdają się na pozór dopomagać, w praktyce sobie szkodzą i neutralizują nawzajem. — Tak właśnie było we Włoszech. — Jedno stronnictwo pragnęło ojczyznę uwolnić od obcego wpływu, drugie chciało zaprowadzenia reform społecznych, zlania Włoch w jedno państwo, i niepytając, jakie dzielą je antypatye historyczne, potrzeby miejscowe, czy lud jest usposobiony do rządzenia sobą, czy ma hierarchiczne zwyczaje i uczucia, chciało go gwałtem wcisnąć w formę republikańską. — Gdybyśmy chcieli w osobach te dążności przedstawić, wskazalibyśmy z jednéj strony ludzi jak Gioberti i d'Azeglio, z drugiéj Mazzini ze swymi poplecznikami. — Obydwa były powstrzymane, kiedy wstąpił na stolicę Piotra, Pius IX. Przyszedł do władzy najwyższéj w kościele i państwie, czy człowiek, czy anioł, niewiemy, to wiemy, że pewno miał anielskie serce, które przez długie lata cierpiało z każdy uwięzionym, bolało nad każdém nadużyciem, widziało w miłości lekarstwo na wszystko złe, a w prawdach wiary ową podwójną siłę, która zapędy namiętności i jednostronne dążności władzy do równowagi układa i w wyższą zlewa harmonię. — Jakoż Pius pootwierał więzienia, skarcił nadużycia, oszczędność zaprowadził, zaczynając od swojéj osoby, wolności dał tyle, ile naród mógł znieść, że tak powiemy, i ubóstwiony przez Włochy, podziwiany od obcych, — wystąpił nietylko jako symbol prawdy we władzy dla Rzymu, ale dla świata całego *urbi et orbi.* — Ale Pius niewiedział że natura ludzka skoków nagłych nieznosi, niewiedział także powiedzmy ze wstydem, z jakim miał stronnictwem do czynienia. W darowanéj wolności osobistéj, w rozszerzonéj wolności publicznéj, niewidziało one dobrodziejstw i zwiastuna nowéj przyszłości dla ojczyzny, ale tylko sposobność i broń do spełnienia swych celów; tam kędy duma, zaślepienie, fanatyzm opanował nie serca lecz głowy, tam ginie i uczucie wdzięczności i widok prawdziwego szczęścia kraju. Pędziło przeto to stronnictwo z piekielném wyrachowaniem, z słowami miłości w ustach, a ze zdradą w myśli, Ojca Ś. z jednéj koncessyi w drugą, aż się oparł o niezłomną skałę swego sumienia — tam stanął, wymówiwszy owe wielkie *non possum*, które od 18 wieków jest twierdzą kościoła. — Pomijamy wypadki równoczesne w północnych Włoszech, kędy tož samo stronnictwo króla rycerskiego zmusiło do wojny, któréj koniec w obec takich elementów był łatwym do przewidzenia, a wracając do Rzymu, musimy Piusowi IX zarzucić, iż albo jego reformy były zbyt nagłe, albo znagła zaskoczyły go nadzwyczajne wypadki w reszcie Europy. — Tych zaś, co mu zarzucają, iż na przedsiewziętéj wstrzymał się drodze, zapytamy, odnośnie do wyrzeczonych na początku artykułu zasad, co miał czynić? Jeżeli dawni papieże istotnie zwiększyli nazbyt swą doczesną władzę, komuż powrot należał, kędy były owe wielkie *feuda* owe wielkie korporacye, wszystko to utonęło w przeszłości; należało przeto śledzić żywioły obecnie istniejące, mające słuszne do przyzwolenia podatków, do kontroli skarbu i administracyi prawo. Tak zrobił, ustanawiając pierwszą konsultę, i gminom władzę im przynależną wracając. Dawszy w ten sposób rękojmią prawom opodatkowanych i wolności municypalnéj mieszkańców, sam w pełni swych praw zwierzchniczych pozostał. I tutaj niewiemy poco p. Thuriot de la Rosière, dla usprawiedliwienia władzy papiezkiéj wymyślił teoryą, jakoby dla dobra chrześciaństwa Rzymianie powinni się wyrzec prawa wszechwładztwa ludowego. Kiedy Papież nie jest wcale delegatem ludu, ale jest bo jest, panem w Rzymie jak każdy *contadino* panem na swéj zagrodzie, ale jest panem z obowiązkiem szanowania praw drugich, a właśnie

rękojmią tego uszanowania miały tu być wolności gminne i konsulta, która jako przechodowa byłaby z czasem przybrała i inne źródło i większy zakres działania. W takiém właściwem, naturalnem zapatrywaniu się na rzecz, okazuje się niepotrzebną sztuczna i naciągana teorya o wyjęciu państwa kościelnego z ogólnych praw ludów, nadawania sobie dowolnéj formy rządu, bo właśnie niewidzimy kędyby ludy tę formę dowolnie obierały: widzimy i owszem wszędzie w historyi, iż forma rządu sama z danych żywiołów wyrasta, a spekulacya uczy iż nawet podobne obradowanie byłoby niemożebném. Osłabnie w społeczności władza monarchiczna, a powstanie wielość ludzi wolnych mogących wspólnie bez osobowego związku, tylko przez związek interesów załatwiać swe sprawy, powstają Rzeczypospolite, jak świeżo widzieliśmy we Francyi; osłabnie to uczucie wolności, a wzrośnie pojedyncza przewaga, powstają monarchie jak Rzym za Cezarów, lub Holandya za Statuderów. W Rzymie dzisiejszym, wszystko co miało prawo do usamowolnienia, usamowolnioném zostało, gminy przez zaprowadzenie municypalności, własność przez wotowanie budżetu i kontrolę skarbu. Z jaką radością lud prawdziwy rzymski, ten słuszny powrót do swych praw istotnych przyjął, wiadomo. Jeżeli późniéj żądał więcéj, to wiemy przez jakie wpływy podobne objawy woli ludowéj bywają przygotowane. Nieoszukujmy się przeto, ale przyznajmy, iż zbrodnie które poprzedziły Rzeczpospolitą w Rzymie i samo jéj wywołanie, były dziełem zuchwałéj mniejszości, która zawsze w krajach politycznie niewytrawnych, panowanie osiągnie. Ale kto w dobréj wierze rozumieć może, iż większość ludu rzzmskiego wolała rządy Mazziniego jak Piusa IX? Sprawiedliwie przeto Francya uczyniła, iż niecierpiąc nierządu u siebie, nierządowi rzymskiemu położyła koniec. Spełniła to dzieło z całem umiarkowaniem, jakie ona tylko mieć mogła. Niechęć jaką w nagrodę okupienia pamiątek sztuki krwią dzieci swych odbiera, tłomaczy się łatwo uczuciem narodowości i jest właściwą każdéj krytycznéj chwili: ale niedługo czasu upłynie, a uznają prawdę sami Rzymianie, nim ją historya w swych kartach zapisze. Że niektórzy z kardynałów, którzy wszystką władzę zabsorbowali, jak w innych np. krajach absorbuje ją element administracyjny, niepojmują uszczuplenia zakresu swego działania, że w tem uszczupleniu widzą tryumf zasad anarchicznych, tłomaczy się łatwo przez namiętność, przez nawyknienie i przez wstręt jaki zarząd republikański, który niewdzięcznością i zbrodnią pierwsze swe nacechował kroki, a rabunkiem własności duchownéj dokonał, wraża. Ale góruje na temi zachceniami przeszłości serce i sumienie Ojca Ś., wolności municypalne Rzymowi nadane, rada stanu przywrócona, dowodzą iż z tego co bez wymuszenia Papież nadał i co słusznie należało, nie cofa. Co do amnestyi, to pytamy, jakie srogie exekucye bruk rzymski zczerwieniły, a Papież zostawił sobie onéj rozszerzenie. Gdyby zaś przedsiebiorstwa polityczne mogły być zupełnie bezkarnie próbowane, to pytamy dokądby ludzkość zaszła. Wiemy wprawdzie iż niektórzy ludzie, niektóre stronnictwa, poczytują jakby za zbrodnię stawienie i sądzenie przez wielki sąd *przysięgłych* powstańców z 13 czerwca w Paryżu. — W obec nich jest to reakcya, jest gwałt wolno objawiającéj się opinii, jak gdyby występkom przeciw prawu społeczności, cywilizacyi, służyło jakieś monopolium bezkarności. Dla tych ludzi rozumowanie byłoby próżne. Ale pytamy ludzi spokojnéj myśli i dobréj wiary, a politycznie wytrawionych, ażali rozumieją że lud rzymski wyborów ogólnych pragnął, lub mógł użyć. Do czego podobne nagłe experymenta prowadzą, dowiódł we Francyi rok 93, i dzień 18 Brumaire. Papież znajduje się obecnie w dyplomatycznéj komplikacyi, która wiele jego ruchy utrudnia, niech za to odpowiedzą ci, co go w to położenie godząc na jego życie, a co gorsza na jego sumienie wtrącili; ale w każdém słowie jego odezwy przebija się to samo serce; ta sama prawda, co przed trzema laty świat w jedno pienie chwały Piusa IX zespoliło. Zabrzmi, mamy nadzieje wkrótce ten sam hymn z tysiąców serc i ust przed Watykanem, a harmonia ta przytłumi krzyki klubów, jak i pomrukiwanie skośniałych pseudo-polityków przeszłości. Czy jedność polityczna Włoch jest możebna, albo nie nierozstrzygamy głosem mistrza, nam się zdaje że nie, możebną jest i słuszną jedność moralna, a punktem jéj środkowym władza papiezka taż sama co od Grzegorza VII do Juliusza II z wytrwałością niezrównaną o wyswobodzenie Włoch z pod obcych wpływów walczyła.

Wiedeń 11 listop. Podaliśmy w jednym z ostatnich Nrów naszego dziennika, krótki ale dobitny artykuł *Lloyda*, w którym odmawia zamieszczenia w swoich kolumnach nadesłanéj mu przez władzę wojskową, krytyki nowego dzieła Szuzelki. Chociaż te kilka wierszy wielkie sprawiło w Wiedniu wrażenie, to przecież nierównie więcéj zwrócił na siebie uwagę artykuł w następującym Nrze tegoż dziennika umieszczony, a militarną stronę obecnych stósunków roztrząsający. Rozwinięte w nim zasady tém większą mają wagę. iż *Lloyd* niezwykł czynić opozycyi, gdy niema za sobą ubezpieczającéj go powagi. Powodem rzeczonego artykułu jest świeżo wydane w Peszcie rozporządzenie feldm. Haynau, nakazujące pod karą umieszczenie napisów niemieckich obok węgierskich na szyldach sklepowych. *Lloyd* oświadcza bez ogródki, iż środkowi temu zbywa na wszelkiéj prawnéj podstawie, a więcéj jeszcze na roztropności, i kończy życzeniem, aby rząd jeszcze w ciągu trwania stanu wyjątkowego ogłosił najcieśniejsze jego granice, po za które władza wojskowa wykraczaćby nie mogła. Również niedwójznacznie widzi *Lloyd* w przeniesieniu całéj władzy politycznéj w ręce wojskowości, ubolewania godny środek. Ta niespodziana stanowczość wzmiankowanego dziennika w jednéj z najważniejszych kwestyi czasowych, ściąga na siebie powszechną uwagę i każe się domyślać, że i w wyższych kołach odzywają się głosy za ściślejszem władzy wyjątkowéj ograniczeniem.

(Nominacya.) Czytamy w dzisiejszéj *gazecie wiedeńskiéj*: „N. cesarz raczył mianować tajnego radzcę i kanclerza c. orderu Leopolda, barona Karola Kübeck-Kübau i rzecz. radzcę tajnego, feldmarsz. Karola von Schönhals członkami tymczasowéj centralno-związkowéj komissyi, która w wykonaniu zawartéj w dniu 30 września b. r. między Prusami a Austryą umowy, po nastąpionem przyzwoleniu innych rządów związkowo-niemieckich i po ustąpieniu J. C. W. arcyksięcia wielkorządzcy, w Frankfurcie n. M. objąć ma urzędowanie.

— Taż gazeta umieszcza w części urzędowéj artykuł podpisany przez gubernatora cyw. i wojskowego feldm. Welden, oznajmujący, że wstrzymanie sprzedaży dzieła p. Szuzelki *Deutsche Fahrten* z tego powodu nastąpiło, iż księgarnia w któréj wyszło, niezastósowała się do ostatniego rozporządzenia gubernatora, stanowiącego, iż żaden druk nie może być wydawanym bez poprzedniego zezwolenia władzy wojskowéj. W końcu oznajmia gubernator, że władza wojskowa przejrzawszy wspomniane dziełko, cofnęła zakaz sprzedaży.

(Wiadomości bieżące.) Z ogłoszonych wykazów stanu c. k. armii okazuje się, że takowa liczy w ogóle 358 bstalionów piechoty, 281 szwadronów jazdy i 766 dział. W téj liczbie nie są objęte wojska pogranicza wojskowego, składające piątą komendę armii pod dowództwem Bana Jellaczyca. Pierwsza komenda obejmująca Austryą, Styryą, Tyrol, Morawę, Szląsk i Czechy składa się z 4ch korpusów, w ogólnéj sile 108 bat., 117 szwadr. i 233 dział pod feldm hr. Wratislaw. Druga we Włoszech, z 5ciu korpusów złożona, liczy razem 128 bat., 30 szwadr. i 228 dział, pod marszałkiem Radetzkim. Trzecia w Węgrzech i Siedmiogrodzie ma w 4ch korpusach 94 bat., 118 szwadr. i 231 dział, pod feldm. Haynau. Czwarta w Galicyi, obejmuje 28 bat., 16 szw. i 74 dział pod jenerałem jazdy bar. Hammerstein.

— Konferencye ministeryalne w celu przeprowadzenia politycznéj organizacyi przed 1 stycznia r. p. odbywają się nieprzerwanie.

— Flotylla wojenna na Dunaju ma być powiększona o 6 statków parowych, każdy o 12 działach.

— Ministeryum zamierza jak mówią, utworzyć w Węgrzech szkoły rolnicze i kolonie ubogich. W ten spsóa uprawiono by rozległe, a odłogiem leżące obszary tego kraju i zamieniono by żebraka na producenta, podnosząc zarazem dobry byt kraju.

— Wozy pocztowe odchodzą teraz do Węgier pod podwójną eskortą, dla zabezpieczenia ich od napadu grasujących w odludniejszych okolicach, band rabusiów.

KROLESTWO POLSKIE.

Kalisz 8 lisiop. Wszyscy prawie jenerałowie rosyjscy którzy mieli udział w wojnie węgierskiéj, byli z kolei w Warszawie i przedstawiali się księciu namiestnikowi. W tych dniach przybyli tamże jenerałowie Fridrichs i Golicyn, a oddziały ich nadejdą niebawem. Wielu jenerałów wkrótce opuszcza Warszawę udając się na miejsce swojego przeznaczenia, większa ich część wszakże, ci mianowicie których korpusa w królestwie polskiem stoją, od dość już dawna zostają w Warszawie, gdzie zapewne odbywają się wojskowe narady, inaczéj bowiem trudno byłoby wytłumaczyć dla czego dowódzcy 1go 2go i 3go korpusu piechoty, które już są rozłożone w Królestwie i na Wołyniu tak długo pozostawają w stolicy. — Według doniesień z Warszawy przemarsz wojsk jest ciągle bardzo znaczny i zapewne jeszcze jakiś czas potrwa. Na przyszłą wiosnę wojska rosyjskie które przez zimę z trudnością rozlokować przyjdzie, zajmą znowu kilka obozów w królestwie, i te same rozpoczną ruchy, jakie w początku roku bieżącego tak wielkie sprawiły wrażenie, z tą może różnicą, że krwawy dramat tegoroczny niepowtórzy się. Długo jeszcze Polska będzie dla Rossyi obozem.

Co do rozkładu wójsk „Gazeta Vossa“ donosi że jen. Czeodajew z 7mym korpusem piechoty zajmuje Wołyń z główną kwaterą w Dubnie, drugi korpus piechoty rozłożony będzie na Podolu i Ukrainie z główną kwaterą w Kijowie. Piąty korpus piechoty pod jen. Lüders zajmuje Mołdawią, Wołoszczyznę, Bessarabią i część Siedmiogrodu. Jen. Grabbe stanie ze swoją dywizyą w Kaliszu i przyległéj okolicy.

NIEMCY.

Berlin 9 listopada. Dzień dzisiejszy jest rocznicą obecnego ministeryum, które z aktem rozwiązującém Izbę, i światło dzienne ujrzało. W tym samym dniu stronnictwo demokratyczne obchodzi pamiątkę Bluma; dwie więc zupełnie sprzeczne uroczystości, w jednéj kościele odprawiano nabożeństwa dziękczynne, a w drugiem żałobne. W pałacu prezesa rady i ministra sp. wew. ogromny ścisk deputowanych, urzędników, oficerów; po klubach i miejscach zebrania natłok obywateli. U króla przeszło tysiąc osób przytomném było bankietowi na którym i ministrowie się pokazali; kilka tysięcy zato znajdowało się na posiedzeniu klubowem. Na Königs-Strasse w Villa-Colonna, w żałobnym stroju, mnóstwo publiczności obojéj płci się zebrało. Ojciec rozstrzelanego Dortu, był także obecnym. Uroczystość rozpoczęła się od *requiem*, poczém miano mowę na pamiątkę Bluma — wśród tego silny patrol wojskowy i konstablów wszedł do sali. Ponieważ w niéj przeszło 2000 osób znajdowało sie, nieobeszło się więc bez roztrącania i kolbowania. Przyszło do rozruchu, mnóstwo osób aresztowano a między innymi przewodniczącego dr. med. Abarbanela i dr. Bernharda (z domu) który odczytał wiersze na cześć Bluma. W tymże samym celu i o tejże saméj porze na Krausen-Strasse w Friedrichstädts-Halle zebrało się tyleż ludzi. Jeden z członków przypiął na kapeluszu trójbarwną kokardę, w któréj kolor czerwony dwa drugie przeważał. Z powodu tego stroju konstabel rozwiązał Zgromadzenie, a właściciela kokardy chciał aresztować, naówczas wszczął się hałas i bójka, która się aż na ulicę przeniosła. Aresztowano wielu, konstabel w rękę raniony. Jeden tylko klub w Eldorado (Voigtland) posiedzenie zakończył bez przeszkody. Obrzęd był poważny i uroczysty. Przewodniczący dr. Spikermann miał mowę pochwalną pełną powagi i godności, po ukończeniu któréj odmówił modlitwę do cieniów zmarłego. Patrole wojskowe całe miasto obiegają i liczba konstablów podwójna stanęła na ulicach. Obawiają się niespokojności na wieczór. Księgarzom zakazano jak najsurowiéj wystawiać wszelkie ryciny, któreby mogły drażnić wzburzone umysły.

Berlin 10 listopada. Główny związek dobrowolnéj niemieckiéj emigracyi pod przewodnictwem p. Bülowa miał wczoraj posiedzenie. Pan Bülow zdał sprawę z czynności od ubiegłéj sesyi. Zeszły rok niewiele podał zajęcia, ale w Wirtembergu i gdzieindziéj w tymże celu utworzyły się związki, które natychmiast połączyły się z głównym. Odczytano pismo majora inż. Philippiego nad stanem emigracyi w Chili, gdzie przez 9 lat bawił. Część południową tego kraju zaleca więcéj niżeli północną i do osiedlenia za stósowniejszą uznaje.

(Wiadomości bieżące). Znanego z poznańskich wypadków jenerała Steinäckera, który tu do Berlina przed kilkoma dniami przyjechał, przyjmowano z wielkiemi uroczystościami. Król zaprosił go do siebie na obiad a wszystkie znaczniejsze domy uprzedzały się w grzecznościach, umiejąc ocenić wielkiego pogromcę groźnego buntu! — Wieść rozpuszczona przed kilkoma dniami o rozwiązaniu Izby, ogranicza się dzisiaj na 10cio dniowym odpoczynku. — Telegrafy elektro-magnetyczne tak już weszły w użytek publiczności, że wkrótce bez pomocy rządu istnieć będą mogły. — Z pewnego źródła podawano, że ministeryum d. 15 grudnia wyznaczyło na termin wyborów na sejm niemiecki; termin ten, ma być odroczony.

Frankfurt 6 listopada. Mianowani przez Austryą i Prussy komissarze, utworzyli już wielu urzędników Rzeszy. Przyjęto za zasadę korzystać ze wszelkiéj zdolności, byle nie radykalnéj i przywołać urzędników przedmarcowych, jakotéż znakomitszych konstytucyonistów. — Poseł ameryk. Donnelson, wyznaczo-

ny od rządu Stanów Zjedn. do władzy centralnéj niemieckiéj, wczoraj z żoną i dziećmi odjechał.

Drezno 6 listop. Izba Isza rozpoczęła już swoje czynności i przystąpiła do sprawdzenia wyborów. Deputowanych zgłosiło się dotąd 49, ale tylko 29 znajdowało się na posiedzeniu.

Hamburg 5 listop. Dzisiaj spodziewają się powrotu jen. Klapki z Londynu. Miał się on widzieć z lordem Palmerston i hr. Teleki, i w skutek téj konferencyi mówią, iż dla węgierskich wychodźców przeznaczono Texas na mieszkanie.

† **Berlin** 10 listop. (K) Wczoraj odbyła się tu w lokalu Krolla wielka feta na pamiątkę rocznicy przyjścia do władzy teraźniejszego ministeryum, wyprawiona przez miasto w dowód zadowolenia z przywróconego i utrzymanego porządku. Około tysiąc osób miało w niéj udział. Czytając w dzisiejszych dziennikach sprawozdanie z téj uroczystości, mowy przez ministrów i różne osoby miane, toasty liczne na wszystkich i wszystko, co dzisiejszy porządek wyobraża, wnoszone, możnaby rozumieć, że niemasz na globie potężniejszego, oświeceńszego, wolniejszego, słowem szczęśliwszego kraju nad Prusy! Ale jak w prywatném tak w publiczném życiu: „propria laus sordet"; i dosyć wziąć te same dzienniki do ręki, aby się o prawdzie tego przysłowia przekonać. Niebędę z nich robił szczegółowych wyjątków, ale tylko w ogóle o stanie ważniejszych kwestyj napomknę. W sprawach polityki zewnętrznéj, jedyna kwestya, w któréj Prusy głos stanowczy mają, albo przynajmniéj miećby mogły — kwestya szlezwicko-duńska, dalszą jest od rozstrzygnienia niż była w roku przeszłym. Jak się zdaje, Prusy zrobią z niéj ofiarę w interesie restauracyi, dla przypodobania się innym północnym państwom. Warunki zawartego przed kilku miesiącami tymczasowego rozejmu, zostaną opuszczone lub w ten sposób zmienione, że z początkiem nadchodzącego roku przyjdzie do skutku, z wyłączną korzyścią dla Danii, zapowiedziany pokój, Prusy cofną trzymaną dotąd w Szlezwigu załogę, kraj opiece Duńczyków zostawiając, zrobią wiele, jeżli przynajmniéj dla Holsztynu, jako dla kraju czysto-niemieckiego, zabespieczą pewne wyjątkowe prawa. Przewidują to niemieccy mieszkańcy Szlezwigu i Holsztynu, i w takim razie zamyślają na swoję rękę wojnę z Danią daléj prowadzić. W tym celu ma tu przybyć z krajów tych deputacya, żądając, aby się niemieckie rządy do sprawy mieszkańców ich z Danią nadal niemięszały, ponieważ sami dość silnymi się czują, aby się z nieprzyjacielem skutecznie rozeprzeć. Zawielkie to podobno przecenienie sił w braku marynarki, jaką Dania przemaga. Zresztą Prusy dla samego honoru i pretensyj swych w zastępowaniu Niemiec na podobne żądanie niezezwalają. — Nie pomyślniéj dla powagi Prus stoi sprawa niemiecka. Od czasu zawartego z Austryą na dniu 30 września kompromisu względem tymczasowéj centralnéj władzy, widać, że Austrya w Niemczech przewodzi, Prusy we wszystkiém do niéj się stosują, byle połowiczną swą hegemonią na północy utrzymać. Ale i tu pierwotny projekt ich ściślejszego związku spełzł już na niczém, skoro Saxonia i Hanower, podobno nie bez wpływu Austryi, stanowczo ze związku wystąpiły. Mimo tego opuszczenia, które rządowe dzienniki pruskie nazywają zdradą, Prusy postanowiły projekt swój z resztą wiernych państw przywieść do skutku, i przez radę administracyjną oznaczyły już były dzień 15ty grudnia jako termin do wyboru posłów przyszłego parlamentu. Teraz słychać, że ministeryum, z powodu wielu innych naglących interesów, termin ten do kilku jeszcze tygodni przeciągnie. I na tę zmianę wpłynęła, jak mówią, nota austryacka. Rzeczywiście wybory te podobno wcale już niebędą miały miejsca. Dzienniki rządowe rozumują bowiem już teraz o jedności Niemiec tak: „Rząd pruski był dotąd tego przekonania, że Niemcy istotnie jedności pragną, i bez niéj nigdy się nieuspokoją. Przypuszczenie to jest właściwie praktyczną, zasadniczą podstawą całéj sprawy; jeżeli się w tém omylono, to projekt związkowego państwa sam przez się upada. Przeciw woli Niemiec, a więc przemocą, Prusy zapewne niebędą się starały jedności téj przeprowadzić. Z żądzy zaś panowania pchać rzeczy do ostateczności, to się ani z sposobem myślenia króla pruskiego ani jego rządu w ogóle niezgadza. W narodzie mogą się podobne tendencye pojawiać, ale bez widoku jakiegokolwiek skutku." Mnie rezonowanie to przypomina bajkę o liszce i winogronach. Spojrzawszy w politykę Prus wewnętrzną, trudno zaprzeczyć rządowi siły i energii w całéj organizacyi państwa. Jestto jednakże tylko siła fizyczna i mechaniczna, siła militarna i biórokratyczna. Siła moralna, jaką jeszcze mógł się poszczycić przed rewolucyą, znikła, a zrewidowana w duchu absolutycznym konstytucya podobno siły téj rządowi niewróci. W takim stanie rzeczy najlepiéj jeszcze W. Księstwo nasze wyjdzie, bo zostanie wszystko przy dawném, i kraj niebędzie podzielony. Rząd przez komisarza swego, Radowitza, radził posłom polskim, w widokach ich własnego i całéj Polski dobra, aby prosili dobrowolnie o wcielenie całego Księstwa do Niemiec. Sic! I tu znów przypomina mi się bajka o lwie do współki z osłem polującym. Coście nawarzyli, wypijcie sami, choćby wam płomień wstydu twarz miał spalić. Jesteśmy więc przy końcu rewolucyjnego dramatu. Cóż nam rok nowy przyniesie?

FRANCYA.

Paryż 8 listop. Dzisiejsze dzienniki zajęte niemal wyłącznie wczorajszą uchwałą zgromadzenia, które projekt p. de Falloux odesłało do Rady stanu.

Pisma reakcyjne wielkie okazują rozżalenie, widzą bowiem, że dawna większość stanowczo się rozpada. Legitymiści najbardziéj zdają się tym wypadkiem zatrwożeni i upatrują w nim nowe zwycięstwo prezydenta. Co do ostatniego, ten niema podobno zamiaru sięgać dzisiaj po cesarską koronę, ale chce rozpocząć śmiertelny bój z socyalizmem i walczyć jego własną bronią. Zamyśla bowiem szukać środków zdolnych zmniejszyć nędzę ogólną i w tym celu nagli p. Thiers o przyspieszenie raportu o prawie publicznéj pomocy. Prócz tego, chce się zająć utworzeniem kapitału przeznaczonego na udzielanie zasiłków dla ubogich, a w końcu pragnie nałożyć podatek na wszystkie przedmioty zbytkowe jakoto: powozy, konie, psy, nawet i na służących.

Dzisiejsze posiedzenie Izby, żadnym nieodznacza się wypadkiem. Po nowem sprawdzeniu wotów pokazało się, że za odesłaniem projektu p. de Falloux do Rady stanu 303 głosowało reprezentantów przeciw 299; była więc większość 4 członków.

Nie ulega już prawie wątpliwości, że p. de Rayneval nie przyjął ministerstwa spraw zagr. Godność ta ma być powierzona p. de Lagrénée albo p. de Flahaut.

Jenerał Baraguay d'Hilliers mianowany naczelnym wodzem Rzymskiéj wyprawy, będzie także tymczasowym pełnomocnikiem Rzpltéj. P. de Corcelles został odwołany ze sprawowanéj dotychczas misyi.

Brak zdolnych urzędników zmusza ministeryum do zatrzymania niektórych prefektów, których usunięcia domaga się oddawna większość sejmowa.

Redaktorowie główniejszych dzienników, zanieśli protestacyą przeciw zniewadze, któréj wczoraj w sali posiedzeń doznali. P. Baze przepraszał ich w imieniu p. Dupin, błagając, żeby nie gromadzili nowych trudności w téj właśnie chwili, kiedy Izba narażona jest na ciężką walkę z władzą wykonawczą.

Mówią, że prefektem policyi zostanie p. Carlier, który w swoim zawodzie znakomite posiada zdolności. Zwykł on mawiać, że tam gdzie trzech zbiera się konspiratorów, on jednego potrafi przekupić i o treści narad dokładną poweźmie wiadomość.

(*Kwestya turecka*). *La Patrie* donosi, że sprawa węgierskich wychodźców, jest już prawie załatwiona. Ambasadorowie angielski i francuski rozbroili gniew cesarza Mikołaja, oznajmieniem, że zachodnie mocarstwa wyprawiły flotę na moze Śródziemne, przed wyjazdem Fuad-Effendego do Petersburga. Cesarz przyjął to usprawiedliwienie, lecz zarazem oświadczył przez usta hr. Nesselrode, że ani Francyi, ani też Anglii, nie przyznaje prawa wtrącania się do zatargów Rosyi z Portą Ottomańską, czy to w kwestyi wychodźców, czy w spawie Wołoszczyzny i Mołdawii. Co do wychodźców, cesarz zezwala zezwala na ich osadzenie na wyspie Kandyi lub w inném miejscu, gdzieby ich łatwo było doglądać. Szczególny nadzór powinien być rozciągnięty nad Polakami; co się zaś tycze tych, którzy przyjęli mahometańską wiarę, cesarz wymaga ażeby byli uważani za więźniów, niemogących wéjść do czynnéj służby.

Prócz tego, kładzie Rosya ważny nader warunek, któremu państwa zachodnie niechętnie się poddadzą. Wedle traktatu zawartego w Balta-Liman, tylko 10 tysięcy Rosyan winno pozostać w Mołdawi i Wołoszczyznie, lecz cesarz Mikołaj oznajmia teraz zagranicznym mocarstwom, że przez zimę 40,000 Rosyan zajmować będzie księstwa Naddunajskie. Załoga Bukarestu ma się składać z 10,000 piechoty i 3000 kawaleryi. Przednie straże korpusu rozłożonego w Bessarabii, zajmą stanowiska wzdłuż Prutu. W Jassach stanie silna załoga Rossyjska.

Dla zrównoważenia tych środków wyjątkowych i przechodnich, Turcya będzie mogła powiększyć swoje załogi nad brzegami Dunaju w Widdynie i Sylistryi. Takie są warunki cesarza Mikołaja. Dyplomacya angielska nie skrywa swojéj niechęci lecz ambasador francuski zdaje się dość zadowolony.

W poparciu powyższych wiadomości *Journal des Débats* donosi: że flota francuska, która pod wodzą wice admirała Parseval-Deschênes wypłynęła na morze Śródziemne i była już przy Malcie, otrzymała rozkaz, ażeby zawróciła na brzegi Marokańskie.

(*Wiadomości bieżące*). W skutek zniewagi wyrządzonéj paryskiemu dziennikarstwu na dzisiejszém posiedzeniu Izby, radzi p. de Girardin, ażeby wszystkie dzienniki zaprzestały zdawać sprawę z posiedzeń zgromadzenia. Nie pewna czy ten projekt zostanie przyjęty.

Jen. Baraguay-d'Hilliers wyjeżdza za parę dni do Rzymu, lecz zamianowanie go wodzem wyprawy włoskiéj nikogo niezadawalnia. Dla demokratów jest on zbyt reakcyjny, dla katolików nazbyt liberalny.

La Patrie zapewnia, iż rząd wyprawił do Neapolu paropływ na usługi Ojca ś.

Mówią, że ministeryum radziło dzisiaj nad utworzeniem jeneralnéj dyrekcyi policyi i sztuk pięknych.

Nie pan Duclerc jak to mylnie poprzednio donieśliśmy, lecz p. Chevalier brat Michała, mianowany został przybocznym sekretarzem Bonapartego.

Wczoraj odbywało się po wielu kościołach paryskich, żałobne nabożeństwo za duszę Karola X. jako w rocznicę jego śmierci. Dość znaczna ilość widzów towarzyszyła temu obrzędowi.

P. Duchâtel przybył do Paryża, gdzie zamierza zimę przepędzić.

Związkowy dyrektoryat szwajcarski nakazał wydalić ze Szwajcaryi p. Mazzini. Ma on się udać do stanów zjednoczonych.

Liczni robotnicy pracują w Tuilleries, gdzie prezydent ma wydawać wielkie wieczory zimowe.

Pomimo wiadomości, że kwestya wschodnia załatwiona i że sprawa Rzymska również nie zadługo się zakończy, kurs papierów znowu się zniżył. Renty 3% płacono po 55—65. Renty 5% po 87—80.

Paryż 8 listop. (K) Obawa jaką paryżanie i cała Francya przejętą była z okazyi instalacyi magistratury republikańskiéj, przeminęła. Instalacya ta nie 2go, jak wam doniosłem, alę 3go listopada miała miejsce. Wszystko się odbyło spokojnie. Wojsko wszakże całe było pod bronią i pałac sprawiedliwości literalnie był blokowanym. Ceremonia ta jak się zaczęła tak i skończyła się na wielu nadętych mowach — wiele frazesów, a żadnego realnego pożytku.

Dni parę po téj republikańsko-monarchicznéj ceremonii, Paryż zdawał się używać spokojności. Rozprawiano cicho o nowych ministrach, taxowano ich nicość, odgadywano ich taktykę lub przypuszczano bardzo krótkie ich urzędowanie — aż oto, od dni trzech, nowy strach, nowa bojaźń, ogarnęła wszystkich umysły i dziś wszystkie w ogóle partye są: sur le qui vive! Rozpuszczono naprzód wieść prawdziwą lub fałszywą, że Ludwik Bonaparte widząc, iż większość konserwacyjna Izby stanęła mu w opozycyi jawnéj od czasu zmiany ministeryum, oświadczył swe postanowienie, iż się poda sam do dymisyi, i odwoła się do ludu francuskiego zapytując go: czy chce mieć Rzeczpospolitą, czy Konsulat dożywotni czyteż Cesarstwo.

Dzisiaj inna biega pogłoska. Powiadają wszyscy ogólnie, że Ludwik Bonaparte umyślił sam bez woli ludu, wbrew konstytucyi i woli Izby, ogłosić się Cesarzem, rozpędzić Izbę, zniszczyć konstytucyą i podobnie jak jego stryj Napoleon Cesarz panować samowładnie. Pogłoska ta nabywa codzień większéj wagi i dziś stała się już prawie projektem, który w tych dniach ma być wykonanym, a który przyjęło ministeryum całe, i wojsko z pierwszym i drugim legionem gwardyi narodowéj paryzkiéj ma wesprzeć siłą i siłą w życie wprowadzić.

Cokolwiekbądź, podaję ja wam za rzecz pewną, że dnia wczorajszego Ludwik Bonaparte rozmawiając z pewną osobą, bardzo wysoko położoną w dyplomacyi, miał się wyrazić w tych słowach: „w krótce muszę zmienić moje mieszkanie — muszę mieszkać w Tuileriach, a jeżeli nie, to w Vincennes". Pewną jest rzeczą, że myśli się Cesarzem ogłosić, pewną jest również, że wszystkich intryg i usiłowań dokłada w wykonaniu swego planu, wszakże co do mnie, sądzę, że prędzéj będzie zamkniętym w Vincennes, nim swego dopnie; bo wszystkie w ogóle partye są dzisiaj przygotowane do najsilniejszego oporu, a partya bonapartystowska jest najmniejszą we Francyi i prawie nic nieznaczącą. A gdyby przypadkiem udało mu się podchwycić Francyę, jakto się udało republikanom 24go lutego 1848 roku, to wówczas wojna domowa jest niezawodną. Prowincye bowiem dziś i departamenta postawią taki opór, że Paryż sam utrzymać się trzech nawet dni niebędzie mógł. Bądź cobądź żyjemy w ważnéj epoce.

Nowe ministeryum zaledwo zaczęło swoje działania, a już niesnaski i nienawiść wkradły się pomiędzy nich i kryzys jego jest niezawodna. Prócz tego pogłoski chodzą, że p. de Rayneval co dziś jest ambasadorem w Rzymie, odmówił przyjęcia urzędu ministra spraw zagranicznych.

Położenie emigracyi naszéj, niezmieniło się co do biedy i kłopotów fizyczno-moralnych. Zmiana przecież gabinetu wstrzymała nieco surowe kroki. Napoleon Bonaparte, syn króla Westfalskiego, miał interpelować z trybuny ministeryum względem przyczyny prześladowania Polaków — i w tym celu przeszłéj soboty (3go listopada) złożył na biórze prezydenta oświadczenie interpelacyi. Lecz gdy, podług zwyczaju, zawiadomił o tém ministra spraw wewnętrznych, p. Ferdynanda Barrot, tenże prosił go aby cofnął swe oświadczenie, zapewniając, że odtąd wszelkie prześladowania ustaną, że nowe ministeryum chce nawet w pewnym względzie poprawić błąd i niesprawiedliwość swych poprzedników, powołując napowrot do Francyi wszystkich Polaków z niéj wypędzonych i to na koszt rządu francuskiego, przyjmując ich podróż i wsparcie zwyczajne — a zaś inni co są we Francyi, niemają się lękać wydalenia z niéj chyba w bardzo ważnych okolicznościach. Po takiém zapewnieniu ministra, p. Napoleon Bonaparte cofnął swą interpelacyą. Zapewnienie to wszakżeż żadnego z nas niezapewnia — i dnia wczorajszego tenże sam p. Ferdynand-Barrot dał dowód, wnosząc na Izbę projekt przedłużenia prawa przeciw emigrantom politycznym na lat trzy, poczynając od nowego 1850 roku.

Prefekt policyi p. Rebillot i szef policyi sekretnéj p. Carlier, zmienieni zostaną. Powiadają, że będzie ustanowioném nowe ministeryum policyi, do którego też dołączą dyrekcyą poczty i telegrafów.

ANGLIA.

Londyn 7 listop. Otwarcie parlamentu zostało odroczone do 16 stycznia.

Dwór wyjeżdza na zimową rezydencyą do Osborne-House.

Gazeta Londyńska zamieszcza królewskie postanowienie, nakazujące modły dziękczynne za ustanie cholery.

Brak ważnych wiadomości politycznych utrzymuje w jednakim stanie kurs papierów. Konsolidy na 72 3/4 3/8.

HISZPANIA.

Madryt 2 listop. Przesilenie ministeryalne trwa ciągle, gabinet Narvaeza napotyka podobno nieprzeliczone trudności. Przyłączenie administracyi pałacowéj do ministerstwa spraw zewnętrznych obraziło dworskich urzędników, którzy nie zaniedbują uprzedzać królowéj przeciw ministrom.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Kortezów minister skarbu przedłożył budżet na rok 1850. Wydatki wynoszą 1,146,307,576 realów, przychody zaś 1,147,029,234. Jenerał Moron zapytywał rząd, czy przedłoży pod rozprawy Izby projektu do praw o wolności druku, o porządku publicznym, o zakresie

władzy cywilnéj i wojskowéj. P. Arrazola minister łaski i sprawiedliwości odpowiedział, że gabinet zajmie się temi ważnemi kwestyami. P. Olozaga naczelnik partyi postępowéj oświadczył, iż życzenia jenerała Moron nie zadawalniają jeszcze opozycyi i zażądał przedstawienia wszystkich dokumentów mogących rzucić światło na wewnętrzne położenie kraju i stósunki z zagranicznemi mocarstwami. Minister spraw wewn. oznajmił, iż rząd gotów odpowiadać na wszelkie pytania.

WŁOCHY.

Rzym. Mówią, że Ojciec ś. wsiądzie w Benewencie na statek francuski i popłynie do Civita-Vecchia. Wiadomość ta zdaje się nie wątpliwą, podaje ją bowiem *gaz. Bolońska* redagowana wedle myśli papieskiego legata kardynała Betini. Jednocześnie z przybyciem Papieża, wojsko francuskie ma ustąpić z Rzymu.

Słychać, że pośredniczące mocarstwa zażądały od Papieża, ażeby oddalił od swego boku kardynała Antonelli.

Na miejsce tego ostatniego zostanie podobno kardynałem sekretarzem stanu ksiądz Fornari, obecnie nuncyusz papieski w Paryżu.

Dowódzcą pierwszéj dywizyi wojskowéj ma zostać półkownik Pellegrini.

Mówią, że skład komissyi rządowéj będzie zmieniony. Kardynałowie Della Genga i Vannicelli wystąpią z tryumwiratu, a ich miejsce zajmą kardynałowie Bernetti i Lambruschini.

Journal des Débats donosi, że święte kollegium zamierza przyśpieszyć ogłoszenie praw organicznych zapewnionych papiezkiem *motu proprio*. Ojciec Śty wyjechał 30 paźd. do Benewentu skąd zapewne około 20 listop. ściągnie do Rzymu.

W Neapolu ciągle trwają aresztowania. Niedawno odbyła się uroczysta reinstalacya zakonu Jezuitów. — Król wydał postanowienie, mocą którego wszelki nauczyciel bez względu na rodzaj nauki, którą wykłada powinien otrzymać jedno upoważnienie od króla, drugie od uniwersytetu i złożyć piśmienny egzamin z *Wielkiego katechizmu nauki chrześciańskiéj*. Powyższe rozporządzenie stosuje się i do guwernantek.

W Turynie ministeryalne przesilenie zakończone. Wszyscy członkowie gabinetu prócz jen. Bava pozostali przy sterze, na miejsce ostatniego mianowany jen. La Marmora, wakujące zaś ministerstwo handlu objął Paleocapa sławny inżynier wenecki i członek rządu Manina.

Turyn 3 listop. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych p. Brofferio zapytywał rząd o przyczyny wystąpienia z ministeryum jen. Bava. Minister oświecenia oznajmił, że powody wkrótce będą publicznie wyświecone, poczem izba przeszła do porządku dziennego.

Florencya 1 listop. Rząd W. Księcia nie mogąc nakłonić zagranicznych kapitalistów do wejścia w układy, zamierzył wewnątrz kraju szukać potrzebnych mu funduszów. *Monitore Toscano* zawiera postanowienie W. Księcia zezwalające ministrowi skarbu zaciągnąć narodową pożyczkę w ilości 30,000,000 lir. Bezpieczeństwo pożyczki oparte na dochodach tabacznych i solnych. Akcye na 1000 lirów wysokie z procentem 5% będą corocznie losowane. Właściciel wyciągniętych akcyi otrzyma ich nominalną wartość wraz z procentem a do tego premium wynoszące dziesiątą część wyłożonego kapitału.

Modena 31 paźdz. Hiszpański Infant don Giovanni, przybył do Modeny w towarzystwie jenerała Cabrery.

Artykuł o Żydach zamieszczony w Czasie w Nrze 213 z podpisem A. F. oświadczam, iż nie jest mojego pióra. *Aleksander Fusiecki.*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Ze Złoczowskiego 9 listop. Dziwna to zaiste ta jednośpiewność, czyli właściwie jednopłaczliwość we wszystkich relacyach gospodarskich z całego kraju — każdy jedno i to samo donosi: „niema robotnika i jeszcze raz — niema go!“ Nikt nie sieje, nikt nie młóci, nikt nie dostawia, więc oczywiście nikt pieniędzy niema! W téj ogólnéj desperacyi przynajmniéj zawołać możemy: „Dulce est socios habere doloris.

Miejscami udały się sztuczki, któremi szlachta - gospodarze nęciła robotników; miejscami niewiele więcéj — oprócz pociesznych scen i uweselonéj ztąd pogadanki przyniosły (bo prawdziwie jest polskie przysłowie: kiedy bieda, to hoc!). I tak np. mieliśmy sąsiada, który co niedziela i święto objeżdżał okoliczne wioski na prostym wozie, słomą zaścielonym, w butach wyż kolan dobrze wonnym dziegciem wysmarowanych, a z odkrytą głową wszechstronnie się kłaniając — jak on Ludwik Filip, co to ongi ściskał gwardzistów narodowych przy rewiach, rozrzucał między bieżących i wrzeszczących około wozu chłopców nowe świecące 1/4 a nawet 1/2 grajcary — upraszao łaskawe względy szanownych sąsiadów, lecz niestety! chłopcy pieniądzie wzieli a do roboty nie przyszli.

Drugi praktyczniejszy — pomimo w pokoiku wyznawanéj zasady: „de la libre concurrence“ — zawczasu obwarował się posłusznymi kozakami, by wysyłanym, z obcych wsi ekonomom, atamanom i tym podobnym za robotnikami wyprawianym emisaryuszom, zaraz na wstępie do wsi, tuzami i guzami odjąć chęć dalszego zaciekania w głąb mediatyzowanego państwa, — bo słusznie jakiś korespondent „Czasu“ powiedział: „żeśmy po wsiach wrócili do stanu pierwiastkowego, w którym każdy fizyczną siłą i silną pięścią toruje sobie drogę do zamierzonego celu.“ Dopiął celu — bo zebrał.

Ten brak robotnika, z najpoczciwszych ludzi robi niesłownych sprzedających, bo niepodobna na pewny termin z odstawą uiścić się, nadto nowa pokazuje się klęska: zaraza na bydło — kartofle mało gdzie więcéj nad wysadzoną ilość wydały — a i te gniją, a do tego: podatek gruntowy o 1/3 podwyższony, gorzelniany mocno — domowy nadzwyczajnie — a od dochodów nowy stworzony. — ! —

Ceny zboża są następujące: pszenica 12 zr., żyto 8 zr., jęczmień 9 zr., owies 4 zr. 30 xr. w. w.

Gorzelnie prawie wszędzie już w ruchu, po największéj części żydom wynajęte, którzy teraz żarliwie do gospodarstwa się zabierają: pobrali dzierżawy, a kilku nawet nabyło już majątki ziemskie na dziedzictwo w obwodzie.

Przechód wracających Rosyan trwa jeszcze u nas ciągle.

Urzędowe.

Ner 13167. [262]

RADA ADMINISTRACYJNA
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.
Wydział Praesidii.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż J. E. Naczelnik Rządu krajowego, w skutek uczynionych sobie w drodze właściwéj przedstawień, ze względu na stan zdrowia p. Hryniewieckiego dotychczasowego inspektora więzień kryminalnych tutejszych, raczył go przenieść na stan spoczynku, opróżnioną zaś po nim posadę panu Janowi Cieszkowskiemu prowizorycznie konferować.

Kraków d. 5 listopada 1849 r.

Za Prezesa J. K. Hoszowski.
Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

Ner 6146. [252]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Chai Syśli Grünhutowéj wniesionéj o przyznanie jéj, jakoteż małoletnim: 1° Samuelowi-Majerowi dwojga imion, 2° Józefowi-Mendel dwojga imion, 3° Hirszowi-Dawidowi dwojga imion Grünhutom synom i 4° Maryi Grünhutownie córce, spadku po Izaaku Aaronie Grünhucie pozostałego — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie artykułu 12go ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących, a mianowicie do summy 200 talarów czyli 1200 złp. na kamienicy pod L. 93 w Gminie Xéj miasta Krakowa ubespieczonéj, aby się w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym zaś razie spadek rzeczony czterem zgłaszającym się małoletnim sukcesorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 27 września 1849 r.

J. Czernicki, sędzia prezydujący.
(3) Z. Sekretarz *P. Burzyński.*

Nr. 4914. [253]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania Piotra i Małgorzaty Kramarzów małżonków jako nabywców praw Katarzyny z Grochów, 1go ślubu Magosiowéj, 2go Wątrobowéj, tudzież Dominika Magosia i Elżbiety Miarczanki, do spadku po Agacie z Magosiów Sadzikowskiéj względem pierwszéj córce, względem drugiego bratance, względem trzeciéj siostrze ciotecznéj, oraz jako nabywców praw Dominika Magosia brata i Elżbiety Miarczanki siostrzenicy zmarłego Macieja Magosia, do części jaka po tymże Macieju Magosiu z spadku powyżéj wspomnionéj Agacie Sadzikowskiéj przypada, o ogłoszenie spadku, celem przepisania na jéj imie, tytułu własności domu pod L. 35, wraz z gruntami a mianowicie ogrodem zagonów 50, łąką i dwiema półćwiartkami gruntu, w jednym stajanek 9, po 12 zagonów, w drugim stajanek 9 po 7 zagonów w Krowodrzy w gminie VIII okręgowéj położonego, dotąd na imie Agaty Sadzikowskiéj zapisanego. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora, na zasadzie art. 12, ustawy hipotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie przepisanie tytułu własności wyżéj wspomnionego domu z gruntami na imie Piotra i Małgorzaty Kramarzów małżonków zarządzonym zostanie.

Kraków 16 Sierpnia 1849 r.

Sędzia prezydujący *J. Pareński.*
(3) Z. Sekretarz *P. Burzyński.*

N. 3069. [259]

CESARSKO-KRÓLEWSKI PROKURATOR
PRZY TRYBUNALE
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż p. Stanisław Siermontowski przez c. k. wyższe Władze Rządowe, w dniu 31 lipca b. r. do Nru 1083 Zastępcą Komornika sądowego zamianowany — w dniu dzisiejszym w urzędowanie wprowadzonym został.

Kraków 9 listopada 1849 r.

Cukrowicz.
(2-3) J. Więckowski.

Nr. 6524. [251]

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek prośby Jakóba i Tekli Grudzińskich rodziców, Maryanny z Grudzińskich Trębaczowéj siostry, oraz Józefa Grudzińskiego brata zmarłego Tomasza Grudzińskiego, o przyznanie im spadku po tymże składającego się oprócz ruchomości z połowy domu pod L. 30 w Gminie VIIéj Piasek stojącego — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w ślad artykułu 12go ustawy hipotecznéj z roku 1844, wszywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek ten wyżéj wymienionym sukcesorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 19 października 1849 r.

Sędzia Prezydujący, A. Karwacki.
(2-3) Z. Sekretarz, *Burzyński.*

Ner 6745. [250]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania Tekli z Bieńkowskich pierwszego ślubu Kaparskiéj, powtórnego Plucieńskiéj, o przyznanie jéj spadku po jéj siostrze Agneszce z Bieńkowskich Mazurkiewiczowéj, składającego się oprócz ruchomości z połowy domu pod L. 271 w Gminie VIIIéj miasta Krakowa stojącego — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie artykułu 12go ustawy hypotecznéj, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, — w przeciwnym bowiem razie spadek ten Tekli Plucieńskiéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 30 października 1849 r.

J. Czernicki, sędzia prezydujący.
(3) Z. Sekretarz *P. Burzyński.*

Ner 309 **CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU** [152]
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włość. usamowoln. i na zasadzie art. 12 ust. hypotecz. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszku Biroń szczególniéj z domu z zabudowaniem pod L. 18 i gruntu morgów 5 i ogrodu w tabelli pod pozycyą 4tą w wsi Dziekanowicach położonych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającéj się Zofii z Przeniosłów Bironiowéj żonie jako z wspólności majątkowéj dziedziczce i sukcesorce całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 24 Września 1849 r.

(1-3) *P. Ślizowski* S. P.
J. Zuberski Pisarz.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 12 listop. Banknoty $99\frac{1}{4}$. Pruski kurant $4\frac{1}{2}\%$ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe $\frac{1}{3}\%$ Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 101.

Kurs wiédeński z dnia 9 Listopada. Metaliki $93\frac{15}{16}$. — Nowa pożyczka $84\frac{4}{8}$. — Akcye Banku wiédeńsk. 1198. — Akcye Kolei żel. $106\frac{3}{4}$. Dukaty austr. $12\frac{3}{4}$. Srebro $7\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 7 listopad. Dukat holenderski Złr. 4 55. Dukat austryacki 5 1. — Półimperyały ros. 8 38 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 40. — Galicyjskie Listy zastawne 100 25.

Kurs wrocławski z d. 10 Listop. Banknoty austr. $95\frac{7}{12}$. — Polskie papiery $95\frac{5}{6}$ — Listy zastawne Król. Pols. $95\frac{1}{12}$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 69.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
12	2	27" 7'''. 85.	† 9°. 5.	3'''. 74.	zach. średni	pogoda			
„	10	„ 7. 72.	† 6. 1.	2. 73.	„ średni	„		† 6°. 1.	† 10°. 0.
13	6	„ 8. 34.	† 3. 0.	2. 36.	„ słaby	„			

W DRUKARNI CZASU.